

Wyrok z dnia 21 stycznia 2005 r., I CK 528/04

Powiernicze zbycie przez wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością udziałów powoduje utratę praw przyznanych mu osobiście.

Sędzia SN Józef Frąckowiak (przewodniczący, sprawozdawca)

Sędzia SN Teresa Bielska-Sobkowicz

Sędzia SN Tadeusz Żyznowski

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa "T.", spółki z o.o. w S. przeciwko "O.P.T.", spółce z o.o. w W. przy udziale interwenienta ubocznego P.K.N. "O.", S.A. w P. o stwierdzenie nieważności uchwał i ustalenie, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 21 stycznia 2005 r. kasacji strony powodowej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 22 kwietnia 2004 r.

oddalił kasację i zasądził od strony powodowej na rzecz strony pozwanej oraz interwenienta ubocznego po 270 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Powód "T.", spółka z o.o. w S., w pozwie skierowanym przeciwko "O.P.T.", sp. z o.o. w W., domagał się stwierdzenia nieważności uchwał nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników pozwanej spółki, podjętych w dniu 1 lipca 2003 r., oraz ewentualnie, na wypadek nieuwzględnienia tego żądania, ustalenia, że powodowi przysługują w pozwanej spółce uprawnienia osobiste polegające na wyłącznym prawie do przedstawiania radzie nadzorczej tej spółki wniosków o powołanie i odwołanie prezesa jej zarządu oraz wyłączne prawo do powołania i odwołania zastępcy przewodniczącego rady nadzorczej spółki "O.P.T.". (...)

Sąd Okręgowy w Rzeszowie wyrokiem z dnia 11 grudnia 2003 r. stwierdził nieważność uchwał nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników spółki "O.P.T.", sp. z o.o. w W. podjętych dnia 1 lipca 2003 r., a w pozostałej części powództwo oddalił.

Orzeczenie to zostało oparte na następujących ustaleniach faktycznych i ocenach prawnych.

Powodowi, jako wspólnikowi pozwanej spółki "O.P.T.", mającemu w niej 470 udziałów, przysługiwały uprawnienia osobiste określone w § 17 ust. 2 i 5 i § 22 ust. 3 i 6 umowy spółki, polegające na możliwości decydowania o powołaniu i odwołaniu prezesa zarządu oraz wiceprezesa rady nadzorczej spółki "O.P.T.". Pozwana spółka była wierzycielem powoda na łączną kwotę 27 602 515,28 zł wraz ze skapitalizowanymi odsetkami w wysokości 1 594 033 zł i wierzytelność tę przelała na interwenienta ubocznego, większościowego wspólnika pozwanej, na podstawie umowy powierniczego przelewu wierzytelności, zawartej w dniu 20 grudnia 2002 r. W tym samym dniu interwenient uboczny i powód zawarli umowę przewłaszczenia 470 udziałów powoda w pozwanej spółce na zabezpieczenie wierzytelności przejętej przez interwenienta ubocznego od pozwanego. W § 3 tej umowy zastrzeżono, że interwenient zobowiązuje się powstrzymać od rozporządzania przewłaszczonymi udziałami, a w razie spłaty długu udziały te przeniesie zrotnie na powoda. Gdyby powód nie spłacił należnej interwenientowi ubocznemu kwoty w terminie do dnia 30 czerwca 2003 r., interwenient mógł zatrzymać przewłaszczone udziały do wysokości niespłaconej części zabezpieczonych wierzytelności i był zobowiązany do zwrotnego przewłaszczenia na powoda nadwyżki. O sposobie zaspokojenia interwenient uboczny obowiązany był powiadomić powoda oraz pozwanego do dnia 30 czerwca 2003 r. i uczynił to pismem z tej właśnie daty, informując, że dokonuje zatrzymania udziałów w pozwanej spółce do kwoty 31 210 505,01 zł, a nadwyżkę zrotnie przewłaszczy, po wycenie tych udziałów przez biegłych, w terminie 30 dni od daty oszacowania wartości udziałów.

Ponadto Sąd Okręgowy ustalił, że po upływie 2 miesięcy od daty zawarcia umowy przewłaszczenia, a przed upływem terminu spłaty zadłużenia, interwenient wystąpił do sądu rejestrowego, który opierając się na treści umowy przewłaszczenia, postanowieniem z dnia 21 lutego 2003 r. dokonał wykreślenia powoda jako wspólnika spółki "O.P.T.", wpisując interwenienta ubocznego jako jedyne go wspólnika. W dniu 1 lipca 2003 r. na nadzwyczajnym zgromadzeniu wspólników zapadły uchwały zmieniające umowę spółki, przez wprowadzenie nowego brzmienia § 7 i 22, z pominięciem powoda, który wspólnikiem już nie był.

Zdaniem Sądu Okręgowego z dniem 1 lipca 2003 r. po stronie interwenienta ubocznego powstało jedynie prawo do zaspokojenia przysługującej mu wierzytelności z przewłaszczonego udziałów. (...)

Sąd Okręgowy zakwalifikował roszczenie powoda jako powództwo wytoczone przez współnika bezzasadnie niedopuszczonego do udziału w zgromadzeniu współników (art. 250 pkt 3 k.s.h.) i uwzględnił powództwa w zakresie obejmującym żądanie stwierdzenia nieważności uchwał podjętych na nadzwyczajnym zgromadzeniu współników w dniu 1 lipca 2003 r., oddalając powództwo w pozostałym zakresie.

Rozpoznając apelację pozwanego i interwenienta ubocznego Sąd Apelacyjny podkreślił, że trafnie Sąd Okręgowy trafnie zwrócił uwagę, iż rozstrzygnięcie sporu zależy w pierwszym rzędzie od oceny skutków prawnych umowy przewłaszczenia udziałów powoda na zabezpieczenie wierzytelności przysługującej interwenientowi ubocznemu, zawartej w dniu 20 grudnia 2003 r., a zwłaszcza od oceny, czy w dniu 1 lipca 2003 r. interwenient uboczny P.K.N. "O.", S.A. w P. był uprawniony do wykonywania prawa głosu ze wszystkich udziałów w kapitale zakładowym "O.P.T."

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, przeniesienie na powiernika udziału w spółce z o.o. powoduje, że powiernik w zasadzie wstępuje w istniejący stosunek spółki w miejsce powierzającego i przejmuje całą jego sytuację prawną. Podkreślenia wymaga, że przepisy kodeksu spółek handlowych nie zawierają żadnych bezpośrednich zakazów powierniczego wykonywania praw korporacyjnych. Zasadę tę, powszechnie akceptowaną w doktrynie, należy wywieść z natury stosunku spółki, która nie pozwala na oddzielenie uprawnień organizacyjnych (np. prawa uczestniczenia w zgromadzeniu współników) od uprawnień majątkowych (np. prawa do zysku). Akceptacja tej zasady gwarantuje, że nie wystąpią zagrożenia polegające na naruszeniu procesu prawidłowego funkcjonowania spółki, ponieważ zarówno uprawnienia majątkowe, jak i organizacyjne znajdują się w jednym ręku, a nie pozostaną w rozproszeniu pomiędzy kilkoma podmiotami. Tym różni się pozycja powiernika od pozycji np. zastawnika, który nie może wykonywać praw korporacyjnych, wynikających z zastawionego udziału. Identyczne wnioski wypływają z analogicznego zastosowania art. 509 § 2 k.c., który stanowi, że wraz z wierzytelnością przechodzą na nabywcę wszelkie związane z nią prawa. Status ten powiernik utraci dopiero w wyniku zwrotnego przeniesienia udziału.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że ewentualne ograniczenia oraz modyfikacje przedstawionej zasady wynikać mogą z treści umowy łączącej powierzającego z powiernikiem, co jest konsekwencją swobody kontraktowania (art. 353¹ k.c.). W ocenie tego Sądu, z umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie z dnia 20 grudnia 2002 r. takie ograniczenia i modyfikacje jednak nie wynikały. Umowa ta w § 3 stwierdza tylko, że powiernik zobowiązuje się powstrzymać od rozporządzania przewłaszczonymi udziałami, a w razie spłaty zabezpieczonych wierzytelności zwrotnie przenieść udziały na powierzającego. Sens takiej regulacji był oczywisty; chodziło o zagwarantowanie realizacji zobowiązania powiernika do zwrotnego przeniesienia udziałów na wypadek ziszczenia się warunku w postaci spłaty zabezpieczonych wierzytelności. Jednocześnie jednak zakaz ten nie ograniczał w żaden sposób powiernika w korzystaniu z przewłaszczonego prawa zgodnie z jego przeznaczeniem, a więc np. w wykonywaniu prawa głosu i innych praw organizacyjnych, związanych z przewłaszczonymi udziałami. W wyniku omawianej umowy prawo do udziałów zostało skutecznie przeniesiona na powiernika.

Taka interpretacja postanowień umowy z dnia 20 grudnia 2002 r. znajduje dodatkowe uzasadnienie w okolicznościach rozpoznawanej sprawy, zważywszy, w jaki sposób umowa ta była zawierana. Zanim umowa została ostatecznie zawarta, istniał alternatywny jej projekt, a proponowana w nim treść pokazuje, że powód musiał mieć świadomość, jakie skutki w zakresie wykonywania praw organizacyjnych przez powiernika rodzić będzie przyjęcie wersji, która została przez strony zaakceptowana. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, okoliczności te wykluczają, aby działania powiernika polegające na wykorzystaniu tak ukształtowanej umowy traktować jako sprzecznej z zasadami współżycia społecznego lub dobrymi obyczajami.

W tym stanie rzeczy, w ocenie Sądu Apelacyjnego, jest oczywiste, że podmiotem wyłącznie uprawnionym do wykonywania prawa głosu na nadzwyczajnym zgromadzeniu wspólników w dniu 1 lipca 2003 r. był P.K.N. "O.", S.A. W tym dniu podmiot, o którym mowa – wobec niespłacenia zabezpieczonych wierzytelności – zrealizował swoje uprawnienie do zatrzymania przewłaszczonych udziałów, ustały też po jego stronie ograniczenia przewidziane w umowie za wyjątkiem zobowiązania do rozliczenia się z powierzającym według przyjętych w umowie reguł. Konsekwentnie należy przyjąć, że powód nie mając statusu wspólnika, nie był uprawniony do uczestniczenia w tym zgromadzeniu.

Odrębnym zagadnieniem jest kwestia tzw. uprawnień osobistych przyznanych w § 17 i § 22 umowy spółki powodowi "O.P.T.". Zdaniem Sądu Apelacyjnego, uprawnienia te, jako powiązane bezpośrednio z osobą wspólnika, wygasają w chwili utraty przez taką osobę statusu wspólnika, co na gruncie rozpoznawanej sprawy nastąpiło w dniu przeniesienia udziałów na powiernika, tj. dnia 20 grudnia 2002 r. Odmienny pogląd prowadziłby do naruszenia zasady nierozdzielności praw korporacyjnych. Nic zatem nie sprzeciwia się zastosowaniu do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w drodze analogii art. 354 § 4 k.s.h, który stanowi, że uprawnienia osobiste przyznane indywidualnie oznaczonemu akcjonariuszowi wygasają najpóźniej z dniem, w którym uprawniony przestaje być akcjonariuszem spółki. Przyjęcie takiego poglądu czyni aktualnym pytanie o byt prawny tych uprawnień w chwili zwrotnego przeniesienia udziałów na powierzającego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, uwzględnienie celu gospodarczego umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie oraz ich ścisłe powiązanie z przymiotem „bycia wspólnikiem” nakazuje przyjęcie, że uprawnienia te w chwili zwrotnego przeniesienia udziałów na powierzającego „odżywają”. Oznacza to, że ich usunięcie z umowy spółki w drodze podjęcia zaskarżonych uchwał miało charakter raczej redakcyjny, aniżeli prawotwórczy. Skutek, o którym mowa, może, chociaż nie musi zaistnieć również w wyniku rozliczenia przewidzianego w § 3 ust. 2 lit. a i b umowy przewłaszczenia, jeżeli okaże się, że przynajmniej jeden udział zostanie w wyniku tego rozliczenia przewłaszczony zwrotnie na powierzającego. Jeżeli jednak bezsporne jest, że omawiane rozliczenie nie zostało jeszcze dokonane, pozytywne ustalenie o przysługiwaniu powodowi tych uprawnień osobistych musiało być uznane za przedwczesne. Nie jest wykluczone, że w wyniku rozliczenia okaże się, że nie istnieje nadwyżka udziałów podlegająca zwrotnemu przewłaszczeniu na powoda. Przesądza to niemożność uwzględnienia żądania powoda zgłoszonego jako żądanie ewentualne.

Sąd Apelacyjny zwrócił także uwagę, że Sąd Okręgowy oddalił powództwo co do ustalenia, iż powodowi przysługują dalej uprawnienia przyznane osobiście i w tym zakresie orzeczenie to, jako niezaskarżone stało się prawomocne. W związku z powyższym, uwzględniając obie apelacje, Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok przez oddalenie powództwa o stwierdzenie nieważności uchwał.

W kasacji od tego wyroku strona powodowa zarzuciła nieważność postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym ze względu na to, że strona pozwana

"O.P.T.", sp. z o.o. w toku postępowania w rozpoznawanej sprawie od dnia 17 września 2003 r. nie miała organu powołanego do jej reprezentowania (art. 379 pkt 2 k.p.c.). Ponadto zarzuciła naruszenie art. 182 § 1 k.s.h. w związku z § 14 umowy spółki "O.P.T.". w związku z art. 250 pkt 3 i art. 246 § 3 k.s.h. przez uznanie, że spółka "T." nie jest wspólnikiem spółki "O.P.T.", bezzasadnie niedopuszczonym do udziału w zgromadzeniu wspólników, na którym podjęto uchwały o zmianie umowy pozwanej spółki prowadzące do pozbawienia powoda uprawnień osobistych w pozwanej spółce.

Skarżący zarzucił również naruszenie art. 159 w związku z art. 255 § 1 i art. 354 § 4 k.s.h. przez przyjęcie, że w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością uprawnienia osobiste (szczególne korzyści) przyznane wspólnikowi w umowie spółki wygasają automatycznie wraz z utratą statusu wspólnika, a nie dopiero wraz ze skuteczną zmianą umowy spółki niwelującą te uprawnienia, tj. wraz z wpisaniem do rejestru zmian umowy spółki. Wreszcie zaskarżonemu wyrokowi skarżący zarzucił naruszenie art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 2 i 246 § 3 k.s.h. przez przyjęcie, że nie jest nieważna, jako działająca w celu obejścia art. 246 § 3 k.s.h., uchwała o zmianie umowy spółki odbierająca uprawnienia osobiste wspólnikowi, który jedynie powierniczo przekazał swe udziały w spółce, z obowiązkiem powierniczo uprawnionego do zwrotu wspólnikowi nadwyżki udziałów w spółce ponad wartość długu wspólnika, gdy uchwała taka podjęta została głosami powierniczo uprawnionego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nie ma podstaw do uznania, że w rozpoznawanej sprawie wystąpiła nieważność postępowania ze względu na brak właściwej reprezentacji strony pozwanej, poczynwszy od dnia 17 września 2003 r. Nawet zakładając, że w pozwanej spółce nie powołano prokurenta oraz że trzeci członek zarządu pozwanej nie został powołany zgodnie z prawem, to w okolicznościach rozpoznawanej sprawy nie miałyby to decydującego znaczenia dla możliwości reprezentacji pozwanej spółki. Zgodnie z przepisami kodeksu spółek handlowych i umową spółki, mogła ona być skutecznie reprezentowana przez dwóch członków zarządu. Z postanowienia zawartego w § 17 umowy spółki wynika wprawdzie, że zarząd spółki "O.P.T." składa się z trzech osób, jednakże stosownie do § 19 tej umowy, reprezentacja spółki jest dwuosobowa. Skoro zaś bezsporne jest, że przez cały czas trwania procesu działać mogli co najmniej dwaj członkowie zarządu, to nie ma

podstaw do wysuwania zarzutu niewłaściwej reprezentacji. Jeżeli zarząd spółki jest trzyosobowy, a reprezentować spółkę mogą tylko dwaj członkowie zarządu, to brak trzeciego członka zarządu nie ma decydującego znaczenia dla możliwości skutecznego jej reprezentowania przez pozostałych członków zarządu. Taki zarząd nie może natomiast skutecznie podejmować uchwał, gdyż wbrew wymogowi wynikającemu z art. 208 § 5 k.s.h. niewykonalne jest zawiadomienie wszystkich członków zarządu o jego posiedzeniu. W interesie spółki jest więc jak najszybsze uzupełnienie składu zarządu, tak aby był on zgodny z wymogami przewidzianymi umową spółki. Tylko więc gdy w spółce nie powołano prokurenta, a liczba członków zarządu jest mniejsza od wymaganej dla skutecznego reprezentowania spółki, zdekompletowany zarząd nie tylko nie może podejmować czynności związanych z prowadzeniem spraw spółki, ale nie może także skutecznie jej reprezentować.

Nie są usprawiedliwione zarzuty dotyczące naruszenia art. 159 w związku z art. 255 § 1 i art. 354 § 4 k.s.h. oraz art. 182 § 1 k.s.h. w związku z § 14 umowy spółki "O.P.T." oraz z art. 250 pkt 3 i art. 246 § 3 k.s.h. Nie ulega wątpliwości, że powodowa spółka "T." zbyła przysługujące jej 470 udziałów w spółce "O.P.T." na rzecz interwenienta ubocznego spółki P.K.N. "O.", S.A. To, że zbycie miało charakter powierniczy oznacza tylko tyle, iż wykonywanie prawa z tych udziałów przez nabywcę podlega wobec zbywcy ograniczeniom wynikającym z umowy z dnia 20 grudnia 2002 r. Wspólnik, który zbywa udziały, także wtedy gdy zbycie takie ma charakter powierniczy, musi się liczyć z tym, że traci wszelkie prawa składające się na taki udział. Jeżeli zbycie obejmuje wszystkie udziały, jakie przysługiwały wspólnikowi w spółce, to traci on także, z dniem skutecznego zbycia udziałów, status wspólnika.

Za takim rozumieniem skutków powierniczego zbycia udziałów przemawia przede wszystkim to, że w kodeksie spółek handlowych oraz w kodeksie cywilnym nie można wskazać przepisów, które w związku z powierniczym charakterem zbycia nakładałyby na nabywcę jakiegokolwiek ograniczenia w wykonywaniu uprawnień składających się na udział. Takie ograniczenia, jak trafnie podkreślił Sąd Apelacyjny, musiałyby prowadzić do rozszczepienia uprawnień składających się na udział pomiędzy zbywcę i nabywcę udziału, co kłóciłoby się z przyjętym powszechnie zakazem podziału uprawnień tworzących udział pomiędzy różne osoby. Taka sytuacja, z którą mamy do czynienia w razie zastawienia udziału lub ustanowienia na nim prawa użytkownika, musi znajdować swoją podstawę w

wyraźnym przepisie prawa (art. 187 § 2 k.s.h.), nie można natomiast wywodzić ograniczeń uprawnień składających się na udział z charakteru umowy powierniczej. Nie ma też powodu, dla którego nabywca powierniczy udziałów miałby być traktowany wobec spółki i innych osób w sposób szczególny, skoro ewentualne ograniczenia w wykonywaniu jego uprawnień wynikają tylko z umowy łączącej go ze zbywcą. Dokonując powierniczego zbycia udziałów wspólnik musi więc liczyć się z tym, że traci możliwość wykonywania uprawnień składających się na zbyte udziały. Dopiero gdy powiernik zwrótnie zbędzie udziały na dawnego wspólnika, staje się on na powrót uprawnionym z tych udziałów. Odzyskuje on udziały w spółce, jednak w takim stanie jaki wynika z sytuacji spółki w dniu ich nabycia od powiernika.

Jeżeli wspólnik zbywa powierniczo wszystkie swoje udziały w spółce, przestaje być wspólnikiem. (...) W konsekwencji, wszelkie prawa składające się na udział i związane z nim obowiązki, poza tymi, o których wyraźnie stanowi ustawa (np. w art. 186 k.s.h.), wygasają w stosunku do zbywcy i przysługują nabywcy udziału. Tak samo wygląda sytuacja, gdy powiernik zwrótnie zbywa udziały na rzecz byłego wspólnika. W razie zbycia wszystkich udziałów gasną również uprawnienia przyznane mu osobiście.

Za takim wnioskiem przemawia samo sformułowanie art. 159 k.s.h., który jednoznacznie łączy określone w nim uprawnienia ze wspólnikiem. Skoro uprawnienia takie mogą być przyznane tylko wspólnikowi, to gdy określona osoba traci status wspólnika, uprawnienia przyznane jej osobiście jako wspólnikowi gasną. Chociaż w przepisach kodeksu spółek handlowych o spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, inaczej niż w przypadku spółki akcyjnej (art. 354 § 4 k.s.h.), brak przepisu, który wyraźnie przesądzałby tę kwestię, nie ma to decydującego znaczenia. Należy zwrócić uwagę, że regulacja obu spółek kapitałowych w kodeksie spółek handlowych ma charakter autonomiczny. Nie można więc twierdzić, w razie gdy art. 354 § 4 k.s.h. przewiduje wygaśnięcie uprawnień przyznanych osobiście akcjonariuszowi, a przepisy o spółce z o.o. nic nie stanowią w tej sprawie, że w spółce z o.o. uprawnienia przyznane osobiście wspólnikowi nie gasną wraz ze zbyciem udziału. Autonomiczny charakter regulacji każdej ze spółek kapitałowych w kodeksie spółek handlowych wyklucza wyciąganie takich wniosków.

Trzeba również zauważyć, że także względy celowościowe przemawiają zdecydowanie przeciwko takiej możliwości. Uznanie, że uprawnienie przyznane

wobec spółki określonej osobie jako wspólnikowi nie gaśnie w razie, gdy przestaje być ona wspólnikiem, prowadzi do trudnych do zaakceptowania konsekwencji. Należałoby wtedy dopuścić realizację szczególnych korzyści, które mogą być związane z wielkością posiadanych przez daną osobę udziałów (np. prawa do dodatkowej dywidendy lub głosu) przez osoby nie będące wspólnikami. Taki wniosek nie koresponduje z art. 246 § 3 k.s.h., zgodnie z którym zmiana umowy spółki uszczuplająca prawa przyznane osobiście poszczególnym wspólnikom wymaga ich zgody. Byt praw przyznanych osobiście ustawodawca wiąże więc tylko z tymi osobami, którym jako wspólnikom prawa te przysługują. Gdyby jego intencją było, aby w spółce z o.o. prawa przyznane osobiście nie gasły wraz z utratą statusu wspólnika, to ich ochrona musiałaby zostać skonstruowana inaczej niż w art. 246 § 3 k.s.h. (...)

Biorąc pod uwagę powyższe względy Sąd Najwyższy, na podstawie art. 393¹² k.p.c., oddalił kasację.

